Nr. 282. Kraków, Poniedziałek 30 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Z historyi walk ostatnich w Galicyi wschodniej.

W związku z dyskusyą, jaka toczy się dzisiaj w prasie na temat przyczyny chwilowych niepowodzeń polskich na galicyjskim froncie, warto także przysłuchać się słowom, pochodzącym z kół wojskowych. Między innemi w warszawskim »Kuryerze Polskim« znajdujemy ciekawe w tej mierze uwagi sprawozdawcy wojennego sztabu generalnego, porucznika J. Kaden-Bandrowskiego, których powtórzenie z wielu powodów może być pożyteczne.

»Przebieg naszej kontrofenzywy majowej przeciwko Ukraińcom — pisze sprawozdawca — rozpoczęty od południowego skrzydła, a poprowadzony dalej na całym froncie, miał tego rodzaju rozwój i charakter, że byłby niezawodnie doprowadził nas do całkowitego opanowania Galicyi wschodniej. Z przebiegu naszej kontrofenzywy widoczne było, że jest w toku zupełnie metodyczna praca bojowa i że daje ona na całej linii bardzo dodatnie wyniki. Zasadniczym celem naszej kontrofenzywy było opanowanie Drohobycza, odciążenie Lwowa i połączenie się armii polskiej z armią rumuńską. Po uzyskaniu tych trzech ważnych zdobyczy na froncie wschodnio-galicyjskim, należało jeszcze koniecznie rozbitą armię ukraińską pobić, aby osiągnąć ten cel, który zawsze sprowadza zakończenie walki, który uniemożliwia jej recydywę, a którym jest zniszczenie sił nieprzyjaciela.

Nie ulega wątpliwości, że ostatecznego zniszczenia sił nieprzyjacielskich nie udało się osiągnąć. **Główną przeszkodę w tym wypadku stworzył rozkaz ententy, wzbraniający Polakom dalszych kroków wojennych,** drugą przeszkodą, niewątpliwie mniej zasadniczą, lecz też wpływu nie pozbawioną, była **sytuacya psychiczna,** jaka wytworzyła się dokoła naszych oddziałów na froncie wschodnio-galicyjskim, spowodowana presyą i naciskiem pewnych grup, czy kół politycznych. Owe grupy, czy koła, propagując zbyt namiętnie i nieopatrznie hasła »odsieczy«, nieorganizacyjnego i poniekąd samorzutnego spieszenia z pomocą zagrożonym częściom kraju, sprawiły, iż szkodliwe zdenerwowanie, powiedzielibyśmy, rodzaj gorączkowego pośpiechu, ogarnął niektóre oddziały wschodnio-galicyjskiego frontu.

Trzecią przyczyną, która dość znacznie zaważyła na psychologii i ruchach naszych oddziałów, był też nastrój ludności polskiej, leżącej bezpośrednio za linią cofania się ukraińskiej armii. Wszędzie, gdzie posłyszano bogdaj o następowaniu polskich patroli, wybuchały wśród ludności polskiej, tak strasznie udręczonej przez Ukraińców, odruchowe powstania. Rzecz prosta, że powstania te w danych miejscowościach nie mogły się długo utrzymać i tą, czy inną drogą błagały o pomoc wojska polskiego.

Dzięki temu poszczególni nasi dowódcy znaleźli się w bardzo trudnem położeniu moralnem. Mając bowiem wyznaczoną z góry zasadniczą linię zatrzymania się i zgrupowania swoich sił, spotykali się ciągle z gwałtownym naciskiem wzburzonego społeczeństwa. — Zamiast pracy patrolowej i wywiadowczej, musieli byli poniekąd leżący przed sobą teren wywiadów traktować, jako teren walki w celu ratowania tej lub owej miejscowości, czy też tych, czy innych miejscowych powstań, aby tem samem ratować ludność miejscową od masowej rzezi. Dzięki tej sytuacyi, niejednokrotnie tam, gdzie miano prowadzić wywiad, stawało się walki i tam, gdzieby wystarczyło wysunąć szereg patroli, wysunięto oddzielne oddziały, a nieraz nawet bataliony z artylerya.

Tem niemniej dzięki tym wypadkom, linia nasza rozluźniła się i straciła konieczną jednolitość. Dodać do powyższego obrazu należy jeszcze **komplikacye,** jaka się wytworzyła **z powodu dwulicowej polityki Petlury.** Polityka ta polegała na tem, że Petlura na całych odcinkach swego frontu nawet nie ubezpieczał się przeciwko nam, zawiadamiając nas równocześnie, że grupuje się przeciwko bolszewikom. Dwulicowość ta posunięta była tak dalece, że Petlura przysłał do Lwowa delegatów z prośbą o zaniechanie walki i o rozejm. Otóż właśnie w tym samym czasie, jak się wkrótce okazało, grupował on wojska swoje nie przeciwko bolszewikom, lecz odsyłał je na pomoc organizującym się oddziałom zachodnio-ukraińskim, dowódcy ukraińskiego Pawlenki. Wojska te organizowały się na południowo-wschodnim wycinku Galicyi. Stamtąd też niebawem wyszło zdradzieckie uderzenie Ukraińców. Oddziały polskie, wysunięte naprzód w eksponowanych miejscowościach, zostały nagle napadnięte i niektóre z nich zostały pobite. Tu jednak odrazu zaznaczyć należy, że oddziały te po walce **wycofały się, że żadna jednostka bojowa, jako taka, nie została wzięta do niewoli,** że wreszcie procent strat naszych w tej walce nie przekracza zupełnie normalnego procentu strat, jakie ponoszą poszczególne jednostki bojowe w czasie boju. Również wszystkie wiadomości, rozsiewane o wycinaniu w pień naszych oddziałów, mijają się najzupełniej z prawdą.

Nagły wypad ukraiński dał nieprzyjacielowi tę znaczną korzyść, iż inicyatywa bojowa znalazła się przejściowo w jego rękach. To właśnie uniemożliwiło naczelnemu dowództwu w pierwszych zaraz momentach po ukraińskim ataku na takie przerzucenie wojsk, aby zapomocą niego można było uzyskać możliwość natychmiastowej kontrakcyi.

Chwila, w której ściągano wycofujące się stopniowo oddziały na nową linię obrony, była, rzecz oczywista, chwilą, w której łatało się przerwy frontu, wyrównywało samą linię, ustawiało pozafrontowe urządzenia i t. d.

Zasadnicza linia naszej obrony idzie obecnie, biorąc z północy ku południowi, przez rzekę Styr, miejscowości: Ożydów, Gołogóry, dalej Gniła Lipa i w dół od Przemyślan spada na linię Dniestru.

Rozłożenie tej linii dowodzi, że **trzy korzyści,** o których mówimy na wstępie, jakie dała nam **majowa kontrofenzywa, pozostały nadal w naszem ręku, że nadal pewnie trzymamy Drohobycz, że odciążony jest Lwów i że łączność z Rumunami nadal jest utrzymana.**

Rozkład naszych sił we wschodniej Galicyi każe oczekiwać w najbliższym czasie zmian w położeniu wojennem na tym froncie.

Nasza kontrofenzywa w Galicyi wschodniej.

Warszawa, 30 czerwca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński. — Po zatrzymaniu się wojsk naszych w planowym odwrocie na linii, nakazanej przez naczelne dowództwo, rozpoczęła się wczoraj nasza **kontrofenzywa na całym froncie galicyjskim. Złamawszy wszędzie opór Ukraińców, wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęły linię** Sasów, Złoczów, Narajówka. Przez zajęcie wzgórz na wschód **od Halicza, linia kolejowa** Lwów-Halicz-Stanisławów **jest znów w naszem posiadaniu.** Nieprzyjaciel poniósł **bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych. Utracił on około 3.000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duży zapas amunicyi. Dziś nasze wojska w dalszym ciągu postępują naprzód.**

Front poleski. Wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej nad Jasiołdą.

Front litewsko-białoruski. — Utarczki patroli wywiadowczych, poza tem spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Reforma waluty.

Z Warszawy otrzymujemy ze sfer dobrze poinformowanych, następujące szczegóły z obrad ankiety w sprawie waluty i następstw, jakie doraźnie one wywołały:

Reprezentanci Ks. Poznańskiego, Galicyi i pewnej części Królestwa Kongresowego (z dawnej okupacyi austryackiej) stali w sprawie regulacyi waluty na stanowisku **równomiernego** traktowania koron, rubli i marek, biorąc za podstawę równię **przedwojenną** i odpowiednią redukcyę procentową. **Sytuacya zmieniła się z gruntu,** gdy ankiecie przedłożono depeszę, **pochodzącą rzekomo od ententy,** a zawierającą żądanie, aby przy wymianie koron na złote wzięto za podstawę kurs giełdy francuskiej, **poprzedzający bezpośrednią wymianę.** Ententa miała rzekomo **tylko w razie spełnienia** tego **postulatu** udzielić państwu polskiemu pożyczki, potrzebnej do regulacyi waluty.

Tymczasem nadeszła z Paryża autentyczna wiadomość od sekretarza generalnego delegacyi polskiej, w której delegacya ta **zaprzecza kategorycznie,** jakoby ententa w ten sposób sprawę postawiła, a natomiast delegacya stwierdza, że ententa ograniczyła się tylko do **rejestracyi będących obecnie w Polsce w obiegu koron.**

Niestety wiadomość ta nadeszła po **zamknięciu obrad ankiety** i nie zdołała już wpłynąć na zmianę jej opinii.

W sferach posłów sejmowych z Małopolski i z tych części Królestwa Polskiego, które zostawały pod okupacyą austryacką i gdzie pozostała waluta koronowa, wywarła opinia ankiety **uzasadnione rozgoryczenie.**

Na posiedzeniu konwentu seniorów, które odbyło się w sobotę, zażądali posłowie włościańscy, aby marszałek sprawę relacyi i wymiany koron postawił na porządku dziennym przed wakacyami.

O mniejszości narodowe i wyznaniowe w Polsce.

W poprzednim (niedzielnym) numerze naszego dziennika zamieściliśmy p. t. »Konwencya Polski z wielkiemi mocarstwami«, informacyę P. A. T. z wiedeńskiego Biura Koresp., które na podstawie »Petit Journalu« donosi, że równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisana między wielkiemi mocarstwami a Polską, konwencya, która w 2 rozdziałach i 16 artykułach normuje prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. Tekst ma zostać ogłoszony dopiero po kilku dniach.

W sprawie tej donosi paryski korespondent »Czasu« pod datą 25 czerwca, że komisya pięciu przyjęła traktat, dotyczący »opieki nad mniejszościami«, krępujący w sposób niezwykły suwerenne prawa państwa polskiego. Traktat dotyczył specyalnie żydów, a nadto przepisy miały się także odnosić do Rusinów, Litwinów i Niemców.

»Takiesame traktaty — pisze korespondent — chciano narzucić Rumunom co do żydów, Madziarów i Niemców, a Czechom tylko co do tych ostatnich. Wszystkie te państwa zgodnie i solidarnie zaprotestowały przeciwko podobnej ingerencyi w ich sprawy wewnętrzne, przeciwko wytwarzaniu sztucznych organizacyj narodowych, obdarzonych osobnemi przywilejami i oddanych pod opiekę czynników obcych Zwłaszcza energicznie bronił się p. Bratianu; wszyscy zaś delegaci państw interesowanych z p. Paderewskim na czele podnosili, że ich Sejmy z własnej woli zapewnią, albo już zapewniły mniejszościom narodowym i religijnym całkowite i nieograniczone równouprawnienie, niema zatem żadnej potrzeby jakiejś międzynarodowej interwencyi. Z polskiej strony był przedstawiony Radzie czterech obszerny memoryał, w którym na podstawie dat bardzo ścisłych podniesiono niepodobieństwo przyjęcia pomysłów, obliczonych widocznie na to, aby dać możność wytwarzania w Polsce fermentu, niebezpiecznego dla jej wewnętrznego spokoju.

»Zdaje się, że solidarny opór Polski, Rumunii i Czech odniósł skutek i Rada czterech nie uchwali i nie narzuci projektu komisyi. Prawdopodobnie sprawa będzie w ten sposób rozstrzygnięta, że delegaci złożą odpowiednie deklaracye, a Liga narodów przyjmie to oświadczenie do wiadomości bez dalszych konsekwencyj“.

Tyle korespondent paryski »Czasu«. Przytaczając obydwie informacye, podnosimy niepewność ich chronologiczne następstwa. Bardzo być może, że informacya »Petit Journalu« jest wcześniejszej daty i postanowienia, o których pisze dziennik paryski, zostały później zmienione.

O reformę administracyi w Galicyi.

Warszawa, 30 czerwca (PAT). Subkomitet posłów galicyjskich w Sejmie uchwalił na wniosek posła Kiernika następujące zasady sanacyi stosunków administracyjnych w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim: 1) Reorganizacya administracyi Galicyi i Śląska Cieszyńskiego przez utworzenie na tych ziemiach kilku **okręgów administracyjnych drugiej instancyi.** 2) Pozostawienie aż do konstytucyjnego ustalenia zasad organizacyi państwa, **delegatury generalnej** rządu centralnego jako upełnomocnionej władzy trzeciej instancyi, obejmującej swoim zakresem działania zakres ministerstw, oprócz tych resortów, które ze względu na utrzymanie jedności i całości państwa muszą być zcentralizowane (wojsko, komunikacya, poczty, telegrafy i sądownictwo). 3) Uwzględnienie w projekcie organizacyi okręgów administracyjnych drugiej Instancyi innych ziem państwa (Królestwa Kongresowego) potrzeby włączenia poszczególnych powiatów względnie części powiatów ziem byłego zaboru rosyjskiego do byłego zaboru austryackiego i na odwrót.

Obowiązek służby wojskowej.

Warszawa, 30 czerwca (PAT). Komisya wojskowa Sejmu obradowała pod przewodnictwem posła Anusza przy współudziale przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych. Przyjęto ustawę, przedłożoną przez to ministerstwo o obowiązku służby do lat 50 poza ustawą mobilizacyjną wszystkich pracowników poczt, pracowników telegrafu i kolei.

Z obozu posłów ludowych.

Warszawa, 30 czerwca. Poseł Stapiński nadesłał do »Wyzwolenia« list, w którym oświadcza, że chwilowo wstrzymuje się od przystąpienia do Związku sejmowego posłów ludowych, do chwili uzyskania dowodów, że programowe wytyczne P. S. L. są zgodne z polityką związku.

Zjazd ludowców.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT). Dziś odbył się w parku Agrykola Zjazd delegatów polskiego stronnictwa ludowego grupy »Piasta«. W prezydyum zasiedli przedstawiciele wszystkich ziem polskich, między innymi przedstawiciele Spiszu, Orawy, Śląskiego Cieszyńskiego i t. d. Przez pewien czas obecni byli na zjeździe przedstawiciele delegacyi zagranicznych. Sejm prawodawczy reprezentowali wszyscy posłowie z grupy Piastowców, oraz wielu posłów ludowych z innych grup. Obrady trwały przez cały dzień pod gołem niebem, mimo niepogody. Na wniosek posła Cieślińskiego wezwał Zjazd posłów włościańskich sejmowych do wstąpienia do grupy »Piasta«, albo złożenia mandatów. — Uchwalono dalej następujące rezolucye: Kongres P. S. L. Piastowców stwierdza, że najwyższem zadaniem chwili obecnej jest przeprowadzenie najszybszego wewnętrznego zjednoczenia Polski i poleca posłom ludowym, aby w Sejmie w tym kierunku najenergiczniej pracowali. Uznając, że organizujące się państwo polskie potrzebuje przedewszystkiem silnego rządu, świadomego swoich celów i dróg, opartego na trwałej twórczej i zadecydowanej większości sejmowej. Uznając dalej, że naturalną większość w Sejmie ustawodawczym powinni utworzyć włościanie, kongres PSL., reprezentujący przez delegatów z wszystkich ziem polsk. pole całego narodu, wzywa posłów włościańskich, aby najrychlej złączyli się w jeden karny obóz dla wytworzenia większości w Sejmie. Kongres P. S. L. Piastowców odpiera z oburzeniem rozszerzane przez żydów zagranicą oszczerstwa o pogromach w Polsce stwierdzając, że w Polsce nigdy nigdzie pogromów nie było i nie ma. Wybuchły tu i ówdzie rozruchy przeciw żydom. Kongres z całą surowością potępia je, stwierdzając równocześnie, że rozruchy te były planowo prowokowane przez wrogów naszego narodu. — Kongres oświadcza, że żydom w Polsce będą przyznane wszystkie te prawa, jakie żydzi mają w innych państwach Europy czy Ameryki i zastrzega się przeciw narzuceniu Państwu Polskiemu unormowania stanowiska żydów w Polsce, uznając, że unormowanie to jest wyłącznie atrybutem suwerennego Sejmu polskiego.

Na wniosek posła Rączkowskiego uchwalono wysłać do pp. Clemenceau, Lloyda Georga i Wilsona następujący telegram: »Lud polski, reprezentowany przez 13.000 delegatów i delegatek z całej Polski na Kongresie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piastowców w Warszawie w dzień po podpisaniu pokoju wersalskiego przesyła narodom złączonym w wojnie światowej, wspólnością ideałów i krwi przelanej ofiarnie dla obrony Europy przed zalewem pruskiego militaryzmu i panowania gwałtu przed prawem, wyrazy szczerej radości z powodu nastania pokoju. W tej historycznej chwili lud polski, który dzięki zwycięstwu ententy odzyskał niepodległość ojczyzny, składa najgłębszy hołd pamięci bohaterów, którzy w wojnie światowej polegli w obronie najświętszych ideałów ludzkości, składa głęboki hołd genialnym wodzom i wielkim mężom stanu ententy, którzy w traktacie podpisanym wczoraj przez Niemcy oparli ustrój świata na prawie i sprawiedliwości i wytyczyli ludzkości nowe drogi rozwoju. Lud polski wyraża z głębi serca płynące życzenie, aby Liga narodów, stanowiąca siłę i najwyższy trybunał świata ugruntować mogła najszybciej błogosławieństwo pokoju. Niech żyją państwa zjednoczone i sprzymierzone. Niech żyje Liga narodów. Podpisane prezydyum Zjazdu«.

Po uchwaleniu rezolucyj, które przyjęto wszystkie jednogłośnie, uchwalono program P. S. L., który między innemi postanawia: Polskie stronnictwo ludowe wszystkie wysiłki skierowuje ku temu, aby zjednoczenie wszystkich ziem polskich ostatecznie przeprowadzić, odzyskaną niepodległość ojczyzny utrwalić, przed nieprzyjacielem obronić, potęgę jej i rozkwit na szerokich demokratycznych podstawach ugruntować, ludowi polskiemu włodarzowi państwa władztwo rzeczywiste zapewnić i zabezpieczyć. Uznając wolę większości za jedyny wyraz idei demokracyi Polski, stronnictwo ludowe zwalczać będzie próby narzucenia społeczeństwu dyktatury mniejszości. Rozwijając tradycyjną państwową myśl polską, polskie stronnictwo ludowe starać się będzie stosunki państwa polskiego do innych państw tak ukształtować, aby Polska stała się rzeczywistą ostoją pokoju powszechnego w Europie. Sojusz z wielkiemi państwami zachodu, którym polska zawdzięcza swoje wyzwolenie z niewoli, Polskie stronnictwo ludowe będzie się starało utrwalić i zacieśnić. Co do narodów ościennych polskie stronnictwo ludowe, uznając w całej pełni prawo samostanowienia narodów dążyć będzie do unii, albo do federacyi z sąsiednimi bratnimi narodami dla wspólnej pracy nad utrwaleniem własnej i ich niepodległości i rozwoju. Zgodnie z dążeniem całego kulturalnego świata do ugruntowania powszechnego pokoju i uniemożliwienia wojny wszelkiej P. S. L. uznaje Ligę narodów za najwyższy trybunał świata, który ma rozstrzygnąć drogą rozjemstwa wszelkie spory międzynarodowe. W Lidze narodów Polska, jako jeden z głównych czynników pokoju, musi mieć miejsce równorzędne z innemi państwami. Uznając zbrojenia i utrzymanie stałej wielkiej siły zbrojnej za systematyczne przygotowania wojny, P. S. L. dążyć będzie do zupełnego rozbrojenia równolegle z innemi państwami, dopóki jednakże Polska zagrożona będzie przez zaborczość państw rozbiorowych Niemców i Rosyan, P. S. L. uznaje w całej pełni konieczność utworzenia silnej i karnej armii narodowej, w której przy zachowaniu najściślejszej dyscypliny obywatelskie prawa i godność człowieka, znajdować będą pełne poszanowanie.

Litwa przy Polsce.

Nowa linia demarkacyjna.

»Głos Litwy« donosi:

Ustanowioną została przez koalicyę nowa linia demarkacyjna między wojskami polskiemi a litewskiemi. Linia ta zaczyna się między Augustowem a Łykiem, idzie Augustowskim kanałem mimo Sopockiń pozostawiając Litwinom Druskieniki. Następnie prawie do miasteczka Dukszty trzyma się odległości 5 klm. od linii kolei żelaznej **Grodno—Dyneburg.** W ten sposób miasto **Grodno pozostaje na stronie Polaków.** Od Wilna wojska litewskie będą stały w odległości 5 klm. Suwałki pozostają po stronie litewskiej.

Linia kolejowa Grodno—Dyneburg pozostaje po stronie polskiej.

Nota ententy głosi, że linia ta jest ustaloną tymczasowo jedynie dla spraw wojennych. — Ostateczna granica między Litwą a Polską będzie ustaloną nieco później.

Niemcy a Polska.

Z Górnego Śląska.

Z Dzierkowic (pow. kozielski) pisze nam pod datą 27 b. m.:

Grenzschutz niemiecki rozpoczął w naszej okolicy i wiosce panowanie. W środę 25 b. m. Grentzschutz wpadł na probostwo, potłukł obrazy, lustra poprzewracał i poniszczył urządzenie. Tutejszy proboszcz Brandys musiał ujść, gdyż inaczej, jako Polak, zapoznaćby się musiał z pruskiem więzieniem. Okrutnicy pociągnęli z probostwa przed dom polskiej rodziny Zgnebniaków. Synowie i stary ojciec ledwo na nogach się trzymając, ujść musieli, gdyż oskarżeni są o bunt przeciwko władzy pruskiej, i grozi im śmierć. Matka w podeszłym już wieku ciężko chora została sama w domu, gdyż cztery córki zabrał Grenzschutz dlatego, że powiedzieć nie chciały, gdzie jest ojciec i bracia. — Biedne dziewczynki postawiono pod murem i zapowiedziano im, że jeżeli nie powiedzą gdzie są ich bracia, zostaną rozstrzelane. Kiedy męczenniczki odpowiedziały prawdę, że nie wiedzą, komenderujący rozkazał dać salwę. — Strzelano w powietrze. Namłodsza z sióstr liczy lat sześć. Strzelali także za pewnym gospodarzem, któremu strzał zmiażdżył zupełnie dolną szczękę.

Stan oblężenia w Wrocławiu.

Berlin, 30 czerwca. We Wrocławiu zaprowadzono **stan oblężenia.** Główny dworzec zajęły wojska rządowe. Komisarz miasta narzucił robotnikom wrocławskim przymusową pracę. Na dworcu wywiązały się starcia, podczas których kilka osób odniosło rany.

Rada Czterech o Górnym Śląsku.

Poznań. (PAT.) Radio stacyi poznańskiej **z Lyonu:**

Rada czterech na ostatniem posiedzeniu zajmowała się sprawą zbrodni, popełnianych przez żołdactwo niemieckie na **ludności polskiej na Górnym Śląsku.** Wysłuchano sprawozdania Paderewskiego i polecono najwyższej Radzie wojennej, aby **się zajęła rychłą pomocą dla Polski**

Zamach Niemców na port w Gdańsku.

Gdańsk, 30 czerwca. »Gazeta Gdańska« donosi:

Niemcy mają zamiar wszystkie **swoje okręty zatopić u wejścia do portu gdańskiego** i w ten sposób uniemożliwić okrętom koalicyi wjazd do portu. Na wiadomość o tym zamiarze koalicya wysłała dalsze okręty wojenne do Gdańska. **W obrębie portu gdańskiego znajduje się obecnie 70 okrętów wojennych koalicyi.**

Gdańsk kapituluje.

Poznań. (PAT.) Radio z Gdańska: Rada wykonawcza w Gdańsku oświadczyła się **przeciw stawianiu jakiegokolwiek zbrojnego oporu przeciw zbrojnej ewentualnej interwencyi Polski.**

Pogróżki niemieckie.

Berlin, 30 czerwca. Jak donoszą z Królewca, **narodowcy niemieccy zamierzają utworzyć dyrektoryat, który ma objąć rządy nad Prusami Wschodnimi i Zachodnimi, nad Pomorzem i Górnym Śląskiem. Dyrektoryat nie uzna traktatu pokojowego i wypowie Polsce wojnę.**

Paryż, 30 czerwca (PAT). Havas. (Depesza spóźniona z dnia 25 bm.):

»Figaro« pisze, że skoro ma się oczywiste dowody, że Niemcy otwarcie przygotowują powstanie przeciw **rządowi polskiemu,** należy temu przeciwdziałać, nakazując Niemcom natychmiastową demobilizacyę wojsk, przeznaczonych do zadania ciosu jednemu ze sprzymierzeńców.

Niemiecka prasa wzywa do zemsty.

Berlin, 30 czerwca (PAT). Biuro Wolffa donosi:

»Deutsche Zeitung« została zakazaną przez naczelnego wodza w marchii, ministra obrony kraju Noskego, aż do dalszego zarządzenia, za zamieszczenie odezwy, wzywającej do zemsty.

Wilson o Niemcach.

Poznań. (PAT.) Radio z Lyonu:

W rozmowie z delegatami amerykańskimi oświadczył pułkownik House, że Wilson odjeżdża z Europy **z innem zdaniem o Niemcach,** aniżeli miał dawniej. Wilson nabrał przekonania, że **Niemcom daleko jeszcze do uczciwości.** Bardzo ujemnie podziałało na Wilsona **spalenie sztandarów francuzkich,** zatopienie floty niemieckiej oraz **przygotowania do napadu na Polskę.**

Nowy prezydent Prus wschodnich.

Königsunterhausen, 30 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej. Ze źródła niemieckiego. Komisarz Winnig został zamianowany na miejsce głównego prezydenta Prus wschodnich.

Generał Falkenhayn został na własną prośbę przeniesiony do rezerwy.

Francya o ofenzywie Niemiec na Polskę.

Paryż, 30 czerwca. (PAT). Havas donosi: „Figaro“, zaznaczając rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez Niemców na granicy niemiecko-polskiej, powiada, że nawet najenergiczniejsze akty nic nie pomogą, **konieczne są czyny.** Gazeta zauważa, że dość się już krwi przelało. Zaprzestanie walki zależy wyłącznie od energii zwycięskich sojuszników. »Gau-

łois« żałuje, że nie zmuszono Niemców do rozpuszczenia wojsk na wschodzie i sądzi, że Niemcy nie śmią nie poddać się kategorycznemu żądaniu, wypowiedzianemu w tym względzie przez marszałka Focha.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Statut uznania Polski.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża: W sobotę przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw oraz **przedstawiciele Polski z Paderewskim na czele podpisali statut dotyczący uznania Polski.**

Podpisanie traktatu.

Poznań. (PAT.) Radio z Lyonu: Po podpisaniu traktatu przez Niemcy oraz przez delegacyę amerykańską, angielską, francuską i włoską, podpisali traktat kolejno delegaci Belgii, Grecyi, Polski i t. d.

Między podpisaniem a ratyfikacyą traktatu.

Londyn. 30 czerwca. Biuro Reutera donosi: Traktat pokojowy nie wejdzie w życie w ciągu trzech dni po jego podpisaniu, a może nawet **w ciągu miesiąca,** a to z tego powodu, że musi być jeszcze **ratyfikowany przez parlamenty.** Obecne zarządzenia wojenne, pomiędzy niemi blokada, będą trwały aż do ratyfikacyi traktatu.

Sojusz Anglii, Francyi i Ameryki.

Poznań (PAT.) Radio z Paryża: Przed odjazdem z Paryża Lloyd George i Wilson w imieniu Anglii i Stanów Zjednoczonych podpisali **osobny układ,** w którym oba te państwa **poręczają Francyi na przyszłość wszelką pomoc na** wypadek, gdyby miała być zagrożona.

Traktat z Austryą gotowy.

Genewa, 30 czerwca. Telegram iskrowy z Paryża donosi:

Traktat pokojowy z Austryą jest zupełnie gotowy, nie wyłączając klauzul finansowych i ekonomicznych. Rozmaite obostrzenia pierwotnego traktatu zostały złagodzone.

O zapłatę długów Austro-Węgier.

Wiedeń, 30 czerwca. Jak donosi prasa tutejsza z St. Germain, długi wojenne monarchii austro-węgierskiej zostaną rozdzielone na pięć państw, a mianowicie **na Polskę, Czechy, Węgry, Jugosławię i Austryę.** Każde z tych państw zapłaci 20 procent.

»N. Fr. Presse« przynosi wiadomość, podaną przez »Corriere della Sera«, że zapłacenie owych długów przez państwa sukcesyjne uważane jest za kontrybucyę z powodu osiągnięcia niezawisłości przez owe państwa. Kwoty będą obliczone we frankach wedle kursu przed ostatnią ofenzywą przeciwko Włochom. Taką samą wiadomość przynoszą »New York Times« z tym dodatkiem, że kwoty będą obliczone wedle przeciętnego kursu korony w Szwajcaryi we wrześniu 1916 r.

Pożegnanie Wilsona.

Paryż, 30 czerwca. (PAT). Havas donosi: Państwo Poincare wydali w Pałacu Elyzejskim **obiad na cześć państwa Wilson oraz delegatów** konferencyi pokojowej. Na obiedzie tym były obecnie wszystkie znajdujące się w danej chwili w Paryżu wybitne osobistości francuskie i cudzoziemskie. Poincare wygłosił mowę, w której oddał należną cześć geniuszowi sprawiedliwości Wilsona i wysławiał głęboką przyjaźń francusko-amerykańską. Prezydent podnosił, że dotychczasowa ścisła spójnia powinna być utrzymaną, aby można było zebrać owoce zwycięstwa, dokonanego wspólnemi siłami o ile nazajutrz po podpisaniu traktatu pokojowego zwycięzcy nie zechcą być w posiadaniu jedynie zwykłego świstka papieru. Następnie Poincare **oświadczył wolę doprowadzenia do tryumfu Ligi narodów i dodał, że zatopienie okrętów,** spalenie sztandarów, dziwny **szczęk oręża na granicy polskiej nie świadczą bynajmniej o skrusze** Niemców. Traktat powinien być przestrzegany już przed jego podpisaniem. Fakty powyższe zmuszają sprzymierzeńców do czuwania, aby **ręce zbrodnicze nie wznieciły znów pożaru, nad którego stłumieniem pracowali oni i** aby po uzyskaniu zwycięstwa, dzięki jedności serc i wysiłków sprzymierzeńcy doprowadzili do utrwalenia pokoju.

Prezydent Poincare wzniósł toast na cześć Wilsona i jego małżonki, nieśmiertelności przyjaźni francusko-amerykańskiej, niezniszczalności jedności wszystkich narodów sprzymierzonych.

Prezydent W i l s o n dziękując za wygłoszoną mowę oświadczył, że przyjęcie to zgotowane zostało nie jemu, lecz narodowi amerykańskiemu; prezydent wyraził żal, że musi opuścić Francyę, której cierpieniom przyglądnął się z bliska. Doprowadziliśmy do pokoju i ustaliliśmy go. Prezydent Wilson wzniósł toast na p r z y j a ź ń i p o m y ś l n o ś ć f r a n c u s k o - a m e r y k a ń s k ą, łączność wolnych narodów i szczęście ludzkości.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża: Prezydent **Wilson** w sobotę wieczorem o godz. 9 m. 45 wyjechał z Paryża do Brestu, skąd w niedzielę rano **odpłynął do Stanów Zjednoczonych.** Do Brestu towarzyszyli Wilsonowi minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki oraz p. Terdieu. Okręt „George Waszyngton" eskortowany jest przez krążownik amerykański, kilka torpedowców amerykańskich a do jednego punktu odprowadzi go krążownik francuski „Marsylianka" i kilka torpedowców francuskich. Na dworcu pożegnał Wilsona Poincare Clemenceau, prezydenci senatu i Izby deputowanych oraz członkowie konferencyi pokojowej.

Orędzie Wilsona.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża: Wilson na odjezdnem wydał **orędzie do swego narodu,** w którem powiada, że jeżeli traktat będzie ratyfikowany i ściśle wykonany, **to nic nie zamąci nowego porządku świata.**

Odjazd delegatów niemieckich.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża: Poseł niemiecki v. Haniel **wraz z 30 sekretarzami i personalem kancelaryjnym odjechał w poniedziałek do Niemiec.**

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża: Poseł Hermann **Mueller** przed odjazdem do Berlina powiedział współpracownikowi „Petit Journal", że wszystkie warunki pokoju są bardzo ciężkie Niemcy jednak pokój podpisali **bez wszelkiej myśli ubocznej z chęcią wykonania wszystkich zobowiązań.** Podobnie wyraził się pos Mueller w rozmowie **z przedstawicielami »Uniteta Press«** i zaznaczył, że podpisując warunki pokojowe, Niemcy miały nadzieję, iż **państwa ententy odstąpią od żądania wydania byłego cesarza Wilhelma.**

Niemcy niezadowoleni.

Nauen, 30 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

(Ze źródła niemieckiego). Prasa niemiecka w dalszym ciągu wypowiada ostrzeżenia co do traktatu pokojowego, który nazywa wytworem polityki gwałtu i krótkowzroczności. Niemcy z obojętnością przyglądają się widowisku w Wersalu i Paryżu, wiedząc dobrze, że pokój ten nawet, zdaniem jego twórców, nie może być podstawą do nawiązania stałej zgody międzynarodowej.

Co ma płacić Jugosławia.

Belgrad, 30 czerwca. Doniesienie lublańskiego Biura kor.:

Rada gabinetowa w Belgradzie zajmowała się obecnem położeniem militarno-politycznem, tudzież sprawozdaniem południowo-słowiańskich ekspertów fachowych, którzy powrócili z Paryża. Wedle tego sprawozdania Jugosławia ma zapłacić **część długów byłej monarchii austro-węgierskiej, tudzież 3 miliardy koron,** prócz tego zaś Bośnia i Hercegowina mają zapłacić 250 milionów.

Po całodziennych obradach wybrano dla tej sprawy delegacyę, złożoną z 5 ministrów pod przewodnictwem prezydenta gabinetu Proticza. Delegacya ta natychmiast wyjechała do Paryża, ażeby tam wyjednać zmianę tych warunków.

Tajne umowy Niemiec z Japonią.

Wiedeń, 30 czerwca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain pod datą 29 czerwca: »Chicago Tribune« przynosi na pierwszem miejscu przed sprawozdaniem o uroczystościach podpisania pokoju rewelacye swego korespondenta przy konferencyi pokojowej o planowanym w czasie wojny **tajnym traktacie między Japonią a Niemcami.** Traktat ten był w głównych zarysach wypracowany w październiku 1918 roku i tylko dlatego nie został podpisany, ponieważ przed dniem, wyznaczonym na podpisanie w Niemczech, wybuchła rewolucya i Hohenzollernowie opuścili kraj. Rokowania były prowadzone przez niemieckiego posła w Sztokholmie i było przewidzianem przyjęcie także Rosyi do tego traktatu. Głównym celem tego traktatu było wyłączenie interesów angielsko amerykańskich w Azyi i polityczne oddzielenie Anglii od Ameryki, oraz podział Chin i Azyi centralnej między Japonię a Niemcy. Jeden z punktów traktatu postanawiał, że Japonia na konferencyi pokojowej ma wystąpić na rzecz Niemiec, aby Niemcy terytoryalnie i finansowo najmniej ucierpiały. Inny znów artykuł przewidywał konwencyę wojskową ku wzajemnej ochronie przed tendencyami atakowemi Anglii i Ameryki.

Nastroje w Niemczech.

Berlin, 30 czerwca. W mieście panuje spokój. Dzięki interwencyi rządu i energii Noskego, strajk powszechny kolejarzy został zaniechany. Atoli wszystkie zarządzenia wojskowe zostały utrzymane w mocy.

We Wrocławiu minęło już niebezpieczeństwo zamachów rewolucyjnych.

Stan rzeczy w Hamburgu nie zmienił się. — Wojska rządowe stoją pod bramami miasta i mają dzisiaj obsadzić miasto.

Zarówno w Berlinie, jakoteż w innych miastach panuje zobojętnienie. Podpisanie traktatu pokojowego przyjęła ludność zupełnie spokojnie.

Stan oblężenia w Hamburgu.

Hamburg, 30 czerwca. Generał, dowodzący obroną państwową, która stoi na granicy terytoryum Hamburga, ogłosił w wielkim Hamburgu stan oblężenia i ujął w swoje ręce władzę wykonawczą. Brygada obrony państwowej wkroczyła do Altony. Uzbrojony porletaryat nie stawiał oporu.

Rozruchy w Hamburgu.

Nauen, 30 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

(Ze źródła niemieckiego). W Hamburgu w dalszym ciągu **były wczoraj rabunki.** Dopiero w nocy zapanował spokój. Milicya ludowa skonfiskowała wiele amunicyi na przedmieściu św. Pawła.

Poznań. (PAT.) Radio stacyi poznańskiej z Hamburga: **Rozruchy stłumiono, wojska rządowe wkroczyły do miasta bez walki.**

Węgry a koalicya.

Wiedeń, 30 czerwca. O rokowaniach pomiędzy rządem węgierskim a koalicyą donosi »Morgen«:

Naczelny wódz armii węgierskiej Boehm wysłał do generała Pellé, naczelnego komendanta wojsk czeskich telegram, w którym powiada: »Rząd mój nie czekał na odpowiedź koalicyi co do rękojmi, lecz postanowił niezwłocznie wykonać żądanie marszałka Focha. Otrzymałem więc rozkaz od mojego rządu, ażebym natychmiast rozpoczął opróżnianie zajętych terytoryów. Czyniąc zadość temu rozkazowi, zarządziłem natychmiastowy odwrót wojsk. Ze względów technicznych opróżnianie rozpocznie się dnia 30 czerwca o godz. 5 rano. Gdyby z powodu przeszkód nie można go było dokonać w ciągu 48 do 96 godzin, to proszę uwzględnić trudności ruchu. W każdym razie upraszam, ażeby także komenda czeska unikała wszelkiego niepotrzebnego rozlewu krwi. Wiadomość o otrzymaniu mojego telegramu, jakoteż zgodę na jego treść proszę podać do mojej wiadomości do 29 czerwca godz. 3 po południu«.

Równocześnie wysłał Bela Kun do prezydenta gabinetu francuskiego Clemenceau następujący telegram:

»Widzę z ubolewaniem, że dotąd brak rękojmi co do opuszczenia przez Rumunów zajętych okolic. Mimo to pragniemy uczynić zadość żądaniu koalicyi i dlatego zarządziliśmy opróżnienie terytoryów, przez nas zajętych. Donosząc o tem, przyjmuję słowo pańskie za rękojmię, że Rumuni opuszczą zajęte okolice«.

Położenie w Budapeszcie.

Wiedeń, 30 czerwca. Osoby, które tu przybyły z Budapesztu, opowiadają, że jeszcze we czwartek strzelano tam po ulicach. Sfery burżuazyjne liczą na to, że z początkiem lipca przyjdzie katastrofa finansowa, która przyśpieszy upadek rządu.

Budapeszt, 30 czerwca. Trybunał rewolucyjny zarządza dalej aresztowania.

Monitory, które brały udział w zamachu na rząd sowietów, odpłynęły ku południowi. Jak donosi »Vörös Ujsag«, monitory owe zarzuciły kotwicę pod Pask i chciały się połączyć z Serbami, którzy im atoli nie pozwolily na dostanie się na drugą stronę pola min.

Schyłek sowietów na Węgrzech.

Königsunterhausen, 30 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

(Ze źródła niemieckiego). W Budapeszcie odbyły się wielkie manifestacye przeciw rządowi sowietów. Spalono czerwone sztandary, wywieszając na ich miejsce sztandary czerwone biało-zielone. Z powodu tych manifestacyj ogłoszono **stan oblężenia. Kontrrewolucya została zduszona, mimo to położenie republiki sowietów jest nie do utrzymania.**

Wyrok na sprawców zamachu na dra Kramarza.

Praga, 30 czerwca. Czeskie biuro prasowe. W procesie przeciw sprawcom zamachu na prezydenta ministrów, dra Kramarza, zapadł następujący wyrok: Alojzy Stiastny został skazany na 8 lat, a Włodzimierz Gregor na 4 lata więzienia. Obrońcy wnieśli rekurs.

Zmierzch bolszewików rosyjskich.

Wiedeń, 30 czerwca (PAT). Wiedeńskie Biuro kor. donosi ze Sztokholmu:

Przybyły do Helsingforsu członek prowizorycznego rządu w Archangielsku opowiada, że nienawiść do bolszewików zwrasta w całej północnej Rosyi. Mnożą się napady na bolszewickich funkcyonaryuszy i lynczowania ich. — Istnieje nadzieja, że wkrótce nastąpi połączenie między armią północną a armią Kołczaka. Dotychczasowe klęski Kołczaka były spowodowane brakiem amunicyi. Dziś jest on obficie zaopatrzony w materyał wojenny.

KRONIKA.

Kraków, 30 czerwca.

Z NIEDZIELI. Niemiłe sobotnie intermezzo deszczowe przeciągło się i na wczorajszy dzień św. Piotra i Pawła. Po niepewnem, względnie suchem przedpołudniu rozpłakało się znów niebo nad Krakowem wobec czego spadł ruch na ulicach do minimum, i odpadły spacery, nawet po plantach. — Szczęściem w nieszczęściu było, że świat przeżywał właśnie historyczną chwilę, która dawała dość tematu do rozpraw politycznych po domach, kawiarniach, knajpkach i t. d. Zapatrzeni w mglistą przyszłość politycy zapominali o deszczu i złych jego skutkach, które nie są wcale ze względu na wegetacyę małoważne, gdyby niepogoda dłużej potrwała. Dzisiejszy dzień stoi również pod znakiem wody, której mamy stanowczo za dużo. — Skutkiem ostatnich opadów podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle, toczącej mętne, brunatne fale.

POSIEDZENIA PRZYBOCZNEJ RADY APROWIZACYJNEJ M. KRAKOWA odbywać się będą każdej soboty o godzinie 6 po południu Posiedzenie Komisyi organizacyjnej, wybranej na pierwszem posiedzeniu Rady, odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek o godz. 6 po południu.

ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Wczoraj odbyło się ostatnie przedstawienie dramatu w teatrze im Słowackiego. Na zakończenie sezonu zagrano „Wyzwolenie" z p. Nowakowskim w roli Konrada i p. Łuszczkiewicz-Gallową w roli Muzy. Licznie zebrana publiczność nagradzała głośnymi oklaskami pełną przejęcia się i pietyzmu dla nieśmiertelnego twórcy grę artystów, żegnając ich równocześnie na parę wakacyjnych tygodni. W jednej z lóż zauważyliśmy gen. Hallera w towarzystwie adjutantów, skromnie się w głębi loży w czasie antraktów ukrywającego przed okiem publiczności, któraby niewątpliwie na widok ukochanego wodza przerwała mu burzliwą owacyą kilka miłych chwil wypoczynku.

SŁUŻBA HARCERSKA NA FRONCIE. Dowództwo grupy harcerskiej wywiadowczo-technicznej przy 2 dywizyi legionowej donosi z frontu, że do dnia 6 lipca br. przyjmuje ochotników z pośród skautów, będących w wieku popisowym. Wyjątkowo mogą być przyjęci także nie skauci pod warunkiem, że zobowiążą się stosować do prawa skautowego. Zgłoszenia przyjmuje i wiadomości udziela codziennie do dnia 6 lipca w godzinach od 10—12 i od 15—17 podoficer grupy harcerskiej (Kraków, Wolska 27, parter na prawo lub Warszawa, Długa 50, IV p.).

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRYĄ. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi: Rokowania prowadzone swojego czasu w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza państwa Zerdika, dotyczące wymiany towarów, zostaną obecnie w Wiedniu ukończone. Wedle dotychczasowego wyniku rokowań ma Austrya niemiecka otrzymać z Polski miesięcznie 50.000 ton węgla a mianowicie w połowie węgla kamiennego, w połowie węgla brunatnego. Ilość ta przyniesie o tyle małą ulgę, ile że przeznaczoną ma być wyłącznie do celów przemysłowych. W dalszym ciągu ma nastąpić przywóz z Polski do Austryi niemieckiej produktów oleju ziemnego, jak benzyny, nafty, olejów gazowych, następnie skór niewyprawionych a z środków żywności młodych kartofli, jaj, gęsi, ryb, koni na rzeź. Rokowania wiedeńskie osiągnęły podwyższenie ilości umówionych w Warszawie. W zamian za to Austrya niemiecka ma dostarczyć Polsce obuwia, artykułów odzieżowych, wyrobów skórniczych i elektrotechnicznych, metali, wyrobów kołodziejskich i papierowych. Należy oczekiwać, że wyniki osiągnięte w rokowaniach wiedeńskich uzyskają potwierdzenie rządów.

LISTY DO JEŃCÓW WE WŁOSZECH. Naczelne Dowództwo włoskie donosi, że jeńcy wojenni b. monarchii, pochodzący z Galicyi, otrzymują bardzo rzadko pocztę w porównaniu z innemi krajami monarchii. Misya włoska w Krakowie, w pełnem rozumieniu trudności komunikacyi pocztowej pomiędzy Polską a Włochami, gotową jest ułatwić przesyłanie listów dla jeńców, pochodzących z Galicyi, a znajdujących się jeszcze w obozach włoskich, własnymi kuryerami. Listy i korespondencye przesyłać należy za pośrednictwem Czerwonego Krzyża (ul. Pędzichów) do misyi włoskiej (pułk. Gaggini) w Krakowie (Hotel Francuski).

W SPRAWIE SZKOŁY PODCHORĄŻYCH W KRAKOWIE. Wobec zakończenia roku szkolnego w zakładach naukowych, staje się dla wielu rodzin w Polsce aktualną sprawa umieszczenia pewnej ilości młodzieży w szkołach podchorążych. Niestety rząd polski, a właściwie minister spraw wojskowych wyznaczyło tak horendalne opłaty roczne, że uniemożliwiają one zupełnie nawet średnio zamożnym ludziom umieszczenie synów w szkołach podchorążych. Jak nas informują, opłaty te wynoszą 3000 marek rocznie i 400 marek jednorazowo na wyekwipowanie. Taka opłata dostępną jest chyba tylko dla paskarzy lub magnatów. Podczas gdy za dawnych austryackich rządów szkoła kadecka dostępną była bezpłatnie dla synów wojskowych — co zresztą leży w interesie państwa, obecnie uniemożliwia rząd młodzieży polskiej ciągnięcie fachowego wojskowego wykształcenia.

Piekącą tę sprawę polecamy na zgodne życzenie licznych rodzin, naszym posłom z prośbą o wniesienie interpelacyi w Sejmie, celem przeprowadzenia rewizyi tych monstrualnych rozporządzeń.

O ZNIŻKĘ CEN. Przytoczyliśmy niedawno odezwę magistratu, wzywającą kupców wszelkich kategoryj do obniżenia cen na towar. Odezwa była bardzo mądra, bardzo uprzejma, apelowała do uczuć obywatelskich panów kupców, ale też trzeba przyznać, że i tak skutku nie odniosła. Towary jak były drogie, tak są, zwłaszcza takie rzeczy, jak płótna i inne tkaniny, gotowe ubrania męskie i damskie i t. p. Pomimo, że n. p. z Włoch sporo nadeszło tego rodzaju towarów, w oknach sklepów wystawione są ceny najskromniejszych bawełniaków włoskich po 44 korony za metr, czyli wprost paskarskie. W innych znowu sklepach można obserwować taki „sposób", że na wystawach przy wszystkich towarach dano ceny odpowiednio wyższe, a jednocześnie dla całej wystawy dano ogólny napis: „10—15% zniżki". Takiemi podobnemi sposobami ratuje się ostatnie już, miejmy nadzieję, podrygi „paska". Przychodzą bowiem wiadomości pomyślne z Warszawy, że napływ towarów amerykańskich obniżył tam ceny o 50—100%, co i do nas dojść musi, a jednocześnie i władze nasze mogą wreszcie zdjąć jedwabne rękawiczki i energicznie wziąć się do tych paskarzy, którzy apele w imię uczuć obywatelskich puszczają mimo uszu. Ale czy nie lepiej byłoby, gdyby przecież niektórzy kupcy opamiętali się sami i nie czekali na represye.

ZGON POLSKIEGO UCZONEGO. Dnia 26 bm. zmarł w Dublanach profesor zoologii dr Mieczysław Kowalewski członek korespondent Akademii umiejętności w Krakowie, zasłużony badacz na niwie wiedzy ojczystej. Zmarły urodził się dnia 21 czerwca 1857 r. na Wołyniu, studya uniwersyteckie ukończył w Warszawie ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, doktoryzował się w Erlangen w r. 1885, od r. 1886 pracował w Dublanach jako asystent, docent i profesor. Pracami swojemi szczególniej z dziedziny helmintologii (nauka o wnętrzakach, czyli robakach żyjących w ustroju ludzkim) zmarły zasłynął w świecie naukowym Europy. Ogłaszał swoje prace przeważnie w wydawnictwach Akademii Umiejętności w języku polskim i angielskim.

WYPADEK GEN. DEL. DRA GAŁECKIEGO. „Słowo Polskie" donosi: Generalny delegat Gałecki powracał wieczorem dnia przedwczorajszego w towarzystwie radcy Noela z podróży inspekcyjnej z Rawy Ruskiej. Podróż odbywał dresyną kolejową, która na przestrzeni pomiędzy Żółkwią a Brzuchowicami — z niewiadomej bliżej w tej chwili przyczyny — wyskoczyła ze szyn i stoczyła się po nasypie kolejowym ze znacznej pochyłości w dół. P. Gałecki doznał kontuzyi w głowę, podczas gdy radca Noel odniósł cięższe obrażenia. Zawiadomione o wypadku władze kolejowe na dworcu głównym wysłały na miejsce lokomotywę z wozem, pocztem rannych przewieziono do Lwowa. Wysłano na dworzec samochód, aby dostawić nim rannych do b. pałacu namiestnikowskiego. Przez dłuższy czas szofer poszukiwał za lekarzami i dopiero o godz. 1 po północy nadjechał samochód do pałacu i przybył lekarz, który bezzwłocznie zajął się niesieniem pierwszej pomocy.

NOWY OGONEK. Zdawałoby się, że liczba gatunków ogonków już się wyczerpała, ale okazuje się, że rzeczywistość jest bardzo wynalazcza. Stworzyła ona obecnie nowy ogonek „gimnazyalny". W sobotę można było mianowicie obserwować przed niektóremi gmachami gimnazyalnemi ogonki rodziców przeszło po sto osób liczące, którzy chcieli zapisać dzieci do egzaminów wstępnych.

KURS NAUK GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH DLA NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO odbędzie się w czasie od 15 lipca do 9 sierpnia. Wykładane będą hodowla, ogrodownictwo, pszczelnictwo, ekonomia. Wykłady przed południem, popołudniu praktyka, względnie wycieczki do wzorowych gospodarstw.

Pp. nauczycielki i nauczyciele pragnący korzystać z kursu zechcą przesłać opłatę w kwocie 25 K na ręce p. Jankowskiej, Tow. rolnicze, Kraków, plac Szczepański.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków krak. Koła T. N. S. W. odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. w Collegium novum o godzinie 6 wieczór. Na posiedzeniu tem omawiana będzie ważna i aktualna sprawa przedstawień kinematograficznych dla młodzieży. Sprawa ta była niedawno rozpatrywana w ministeryum wyznań i oświecenia publicznego przy współudziale redaktora jedynego czasopisma kinematograficznego pt. „Ekran", wydawanego przez znanego literata p. Fr. Mirandolę, który w swym referacie na temat „Nauka pokazowa" przedstawi zebranym tę doniosłą sprawę, sposób jej realizacyi, co w odpowiednim memoryale, mającym być przedłożonym min. wyznań i ośw. publ. zostanie omówione i opatrzone podpisami korporacyj nauczycielskich. Na posiedzenie to Wydział uprzejmie zaprasza swych członków i inne pokrewne pedagogiczne zrzeszenia.

„DOM ZDROWIA" NAUCZYCIELSTWA W ZAKOPANEM. Walne zgromadzenie Towarzystwa Domu Zdrowia naucz. pol. w Zakopanem odbędzie się w sali internatu przy szkole zawodowej na Krupówkach, dnia 6 lipca br. o godzinie 10 rano. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału i Komisyi rewizyjnej; 2) Wniosek Zarządu o rozwiązaniu Towarzystwa i przeznaczenia jego majątku na rzecz Związku polskiego nauczycielstwa ludowego.

FAŁSZYWY PATROL UWALNIA BANDYTĘ. Do tutejszej komendy aresztów załogi zgłosił się w sobotę koło południa uzbrojony patrol wojskowy z podoficerem na czele, żądając rzekomo z polecenia komendy wojskowej okręgu wydania w ręce patrolu znanego bandytę Jakóba Mazurka, pozostającego w tem więzieniu. Wobec tego, że komendant patrolu legitymował się pisemnym rozkazem, wypełniono go i wydano w ręce patrolu bandytę, którego schwytano przed kilku tygodniami w mundurze wojskowym i oddano za rabunek pod sąd wojenny. Za szereg innych ciężkich zbrodni został Mazurek onegdaj skazany na śmierć przez rozstrzelanie, który miano spełnić w najbliższych dniach. Jak się okazało, rzekoma patrol złożona była z rabusiów, przyjaciół Mazurka, a rozkaz komendy wojskowej zręcznie był podrobiony.

WŁAMANIE PRZY UL. RADZIWIŁŁOWSKIEJ. W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani złodzieje do biur i składu firmy Romana Libana, spedytora przy ul. Radziwiłłowskiej. Otworzywszy wytrychami i specyalnemi narzędziami drzwi wchodowe od ulicy, zrabowali włamywacze urządzenie biurowe firmy, zabierając wiele kosztownych przedmiotów, nową maszynę do pisania oraz kufer pewnego wojskowego, pozostawiony tam do przechowania. Szkoda wyrządzona przekracza kwotę 10.000 koron. Gotówki, znajdującej się w kasie, nie zabrali, zostali widocznie podczas „roboty" spłoszeni. Opuszczając lokal, zamknęli go od ulicy swemi własnemi kłódkami.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godz. 8 po południu wypadł z jadącego wozu tramwajowego Jan Pietron, łazienny i doznał złamania [illegible] czaszki. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Z POGOTOWIA. W niedzielę nad ranem wezwano pogotowie na Prądnik Czerwony do żołnierza Chackla Glassmana, który przypadkiem postrzelił się w nogę. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

Z kraju.

KONIEC PASKARSTWA W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że od trzech dni na rynku towarowym notują gwałtowny spadek cen. Jestto początek deruty, która zapowiada koniec orgii paskarskiej. W sklepach zaczęto już sprzedawać bieliznę po niskiej cenie, a mianowicie koszule męskie po 25 mk., kalesony po 25 mk., koszule damskie z batystu po 25 mk., z madapolonu mniejsze po 26 mk., a większe po 30 mk. Guma, nici, chemikalia, czekolada, nawet wełna staniały o 100 procent.

Stosunki handlowe Polski z Włochami rozwijają się bardzo pomyślnie. Firma Buszczyński i Burtan zakupiła u rządu włoskiego za 50 mil. koron skór i towarów tekstylnych. Szef tej firmy, pan Burtan bawi w Rzymie, aby sfinansować dalsze tranzakcye. Inne umowy z Włochami są w toku.

Rząd polski zawarł umowę z Jugosławią o dostawę garbnika za naftę galicyjską.

NAGRODY ZA UJĘCIE BANDYTÓW. „Monitor Polski" ogłasza następujące obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego: Zbrodnicze jednostki dokonały w ostatnich czasach szeregu napadów bandyckich w powiatach jędrzejowskim, miechowskim i pińczowskim. Rząd pragnąc zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo życia i mienia, postanowił wdrożyć akcyę w celu wykrycia i ujęcia zbrodniarzy i surowego ich ukarania. Zawiadamiając o tem zwraca się rząd do ludności z wezwaniem, żeby we własnym interesie wsparł jego usiłowania. W tym celu pożądanem jest, aby władze bezpieczeństwa otrzymały niezwłocznie wiadomości o wszelkich przygotowaniach do zamachów bandyckich i co do osób o ich popełnienie podejrzanych. Za udzielenie władzom bezpieczeństwa powyższych wiadomości, jak również za wydanie sprawców bandyckich rabunków i napadów, wyznacza się nagrodę od 200 do 5.000 marek, którą wypłacą komisarze rząd. odnośnych powiatów po sprawdzeniu prawdziwości zawiadomienia. Rząd wierzy, że nie tyle nagrody pieniężne, ile poczucie obowiązku społecznego pobudzi najszersze koła ludności do współakcyi przeciw zbrodniarzom.

SKANDAL CUKROWY W WARSZAWIE. „Kur. Warsz." donosi pod datą 28 bm.: Od wielu tygodni komisaryat nadzwyczajny prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć z cukrem, ujawnionych w dziale tym w ministeryum aprowizacyi. Przed kilkunastu dniami aresztowano wskutek poważnych poszlak b. naczelnika artykułów monopolowych, Władysława B r a u m a n a.

Śledztwo dalsze ujawniło, iż nadużycia te dokonywane były przy pomocy referenta działu cukrowego ministeryum, Bolesława T o m a s z e w s k i e g o. Ten ostatni uwolniony był przez ministeryum jeszcze w d. 1 kwietnia; w miesiąc później zwolniono również W. Braumana. Tomaszewskiego również aresztowano. Znaczną część cukru miał nabyć przemysłowiec tutejszy p. Julian Machlejd, współwłaściciel firmy „Karol Machlejd". P. Machlejd oświadczył, iż za dostarczenie mu cukru zapłacił łapówki 50.000 mk. Wobec tego, iż tranzakcya ta, podlegająca na przekupstwie urzędników, ma cechy występne, p. Machlejda wczoraj aresztowano. Wreszcie aresztowano pośrednika między wspomnianymi urzędnikami a odbiorcami, głównie firmą „K. Machlejd" — Ludwika Zalewskiego. Osoby te osadzono w więzieniu karnem w Mokotowie. Akta sprawy oddano prokuratorowi.

ARESZTOWANIA ZA SPRZENIEWIERZENIE. — „Głos Lubelski" donosi, że w Lublinie na polecenie sądu piotrkowskiego, aresztowano Stanisława Sikorskiego, kierownika referatu karnego przy komisaryacie rządowym, za sprzeniewierzenia popełnione przez Sikorskiego podczas, gdy był w Piotrkowie urzędnikiem b. zaboru austryackiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 13 — Rządca drukarni L. K. Górski